Cena 60 hal

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano z wyjątkiem w poniedziałki — Adres redakcyi i administracyi Kraków, ul. Stradomska 279. Telefon nr. 1556. Rękopisów nie zwraca się. Konto czekowe P. K. O. Nr. 141.123 Bank Krajowy Galicyjskiej Kasy Oszczędności. Przedruk wzbroniony bez podania źródła.

Nowy Dziennik

Cena 60 hal.

Prenumerata: w Krakowie mies. 14 K. kwart. 41 Kor z odnoszeniem do domu mies. 16 Kor. kwart. 48 Kor. Na prowincyi 16, kwart. 48 K. Za granicą: mies. 18 Kor kwart. 54 Kor. Cena ogłoszeń: 1 w. pet. 1-szp. 0·80 (Mk. 0·80) Nadesłane; 1 w. pet. 3·— (Mk. 3·—) Tekst: 1 w. pet 5 (Mk. 5·—)

Zawiadomienia ślubne za gratulacye: 25 kor.

Rok II. Kraków, sobota 8 listopada 1919. Nr. 245

„Idyoci“.

Kraków, 7 listopada.

(g) Żadne, zdaje się, słowo nie jest tak popularne w ostatnich czasach, jak słowo „imperyalizm“. A jest ono przecież starej daty, bo od czasu, kiedy istniały w historyi państwa o rozmiarach assyryjskiego, perskiego, rzymskiego i frankońskiego — zaborczość i zachłanność wszelakich imperyów była bez granic. Ostatnie dziesięciolecia nctują przeważnie rozważania i ataki na imperyalizm prusko-niemiecki, wobec którego bledną imperyalizmy carskiej Rosyi i Wielkiej Brytanii. I słusznie. Bo te wytyczne, jakie Bismarck i Moltke, Tirpitz i Ludendorff wskazywali narodowi niemieckiemu i polityce niemieckiej, zasługują na bezwzględne potępienie i pogardę całej cywilizowanej ludzkości. Okoliczność, że działali i politykę swą prowadzili mając na względzie salus rei publicae Germaniae, powiększa ich winę i stanowi tem groźniejsze memento dla obecnego i przyszłych pokoleń, bo widzimy, do jakiego stanu doprowadzili swą polityką imperyalistyczną państwo niemieckie...

Nie powinno to jednak odwracać naszej uwagi od podobnych imperyalistycznych dążności wśród wszystkich i n n y c h narodów i państw, szczególnie tych, których myśli i czyny dają się tak dotkliwie odczuwać ich bliższym i dalszym sąsiadom...

Jest powszechnie znaną rzeczą, że antagonizm angielsko-niemiecki, stale rosnący w ostatnich 20 latach przed wojną, był główną przyczyną wybuchu katastrofy światowej. Antagonizm ten rósł w miarę powiększania się floty niemieckiej. Ta ostatnia była oczywiście probierzem wzmagającej się ciągle potęgi Niemiec, która prędzej czy później musiała zetrzeć się z potęgą wielkobrytyjską. Przekonany był o tem l o r d F i s h e r, szef marynarki angielskiej przed wojną, którego pamiętniki właśnie ukazały się drukiem w Londynie. (Zob. wczor. nr. „N. Dz.“). Widział on zbliżającą się katastrofę, starcie tych dwóch potężnych kolosów, bój zażarty dwóch olbrzymów, którego ofiarą padną setki tysięcy, miliony ludzi.

Cóż więc czyni naczelny dowódca floty angielskiej, ażeby zażegnać to niebezpieczeństwo, które uważa za „nieuchronne“? Wyciąga rękę do zgody z przeciwnikiem, hamuje popędy imperyalistyczne własnych ziomków, odwołuje się do sumienia ludzkości, przedkłada sprawę Trybunałowi międzynarodowemu w Hadze? Naiwny, kto to przypuszcza. Lord Fisher jest przekonany, że do wojny z Niemcami przyjść m u s i. Wojny tej jednak nie chce. Ma atoli jedno pragnienie i chęć nieprzepartą, którą odczuwa jak gdyby imperatyw narodowy: flota i siła wojskowa Niemiec muszą zostać całkowicie zniszczone. Wszystkie niemieckie okręty wojenne muszą zniknąć z powierzchni mórz. Osiągnięte to być musi za wszelką cenę: etyki, sumienia, sprawiedliwości. Byle zaoszczędzić krwi angielskiej. W umyśle jego rodzi się szatański plan: pewnej ciemnej nocy napaść na flotę niemiecką, skoncentrowaną w Kilonii i w Wilhelmshaven, równocześnie wysadzić na wybrzeżu pomorskiem 100 tysięcy doborowego żołnierza angielskiego w celu pochodu na Berlin. Wróg musi zostać zduszony znienacka, niespodziewanie, bez wypowiedzenia wojny. Któżby zważał na takie formalności, jak wymiana not, ultimatum itp.? Co wolno było Nelsonowi przed 100 laty pod Kopenhagą, wolno i dziś...

Lord Fisher stara się pozyskać dla swego planu króla Edwarda VII. Jest pewny, że ma w nim swego sprzymierzeńca. Przed członkami gabinetu londyńskiego i przywódcami stronnictw trzyma plan swój w największej tajemnicy. W niespodziewanem wykonaniu planu widział jedyną gwarancyę jego powodzenia. Cesarz Wilhelm dowiedział się o tych zamiarach lorda Fishera. C h w a l i ł g o z a t o. Mówił, że on na j e g o miejscu uczyniłby t o s a m o.

Spotkały się dwie pokrewne dusze. Imperyalizm, zaborczość, nie licząca się z względami ludzkości i sprawiedliwości międzynarodowej, nie jest monopolem niemieckim. Różni się imperyalizm niemiecki od imperyalizmu innych państw tem tylko, że występuje w formie o wiele gwałtowniejszej, napastliwszej i że objął w i ę k s z o ś ć narodu niemieckiego. Ale pozatem imperyaliści, tacy, którzy per fas et nefas chcą pozbyć się niewygodnego sąsiada i konkurenta, znajdują się wszędzie. Przykładem Fisher...

Że pragnął zniszczyć flotę wojenną niemiecką bez wypowiedzenia wojny, na to zaprawdę, niema się co oburzać. Bo, rzecz czysto po ludzku biorąc, czy jest jaka różnica, jeżeli się napada na przeciwnika, zapowiadając mu przedtem atak, czy też rzucając się na niego znienacka?

Ale lord Fisher snuł swój plan w tej myśli i w tem s z c z e r e m przekonaniu, że byłby to czyn chlubny par excellence, heroiczny gest, uświęcony sankcyą narodu, o którymby dzieciom w szkołach opowiadano a jego, lorda Fishera, opiewano jako bohatera narodowego. I czy rzeczywiście nie byłoby tak, gdyby tylko plan jego został ziszczony? Któż byłby wówczas prawił o niemoralności?

A jednak oburzali się Anglicy, i rozumie się c a ł k i e m s ł u s z n i e, na wojnę prowadzoną przez Niemców łodziami podwodnemi. Posłuchajmy, co pisze w liście otwartym lord Fisher — Tirpitz angielski — do admirała Tirpitza — lorda Fishera niemieckiego — w marcu 1916 r.: „Jesteś pan jedynym marynarzem niemieckim, który się na wojnie rozumie. Zabij Pan swego nieprzyjaciela, byle samemu zostać przy życiu. N i e p o t ę p i a m P a n a z p o w o d u w o j n y ł o d z i a m i p o d w o d n e m i. U c z y n i ł b y m t o s a m o, a tylko nasi i d y o c i w Anglii nie uwierzyliby, gdybym im to powiedział“.

„I d y o c i“ — ci, którzy nie posłuchali lorda Fishera i nie wystawili Anglii na pogardę świata... „Idyotów“ takich posiada na szczęście naród angielski b a r d z o wielu, posiadał ich na szczęście wówczas, kiedy lord Fisher snuł swoje plany. Wiedział Fisher dlaczego musi zataić swe zamiary... Nawet król Edward nie poparł go.

Imperyaliści znajdują się zawsze i wszędzie, w mniejszej lub większej liczbie. Ale ludzkość tak długo nie zazna pokoju, jak długo tacy Tirpitze i Fisherowie zatruwać będą dusze swoich narodów.

Samuel nie przyjeżdża obecnie do Krakowa.

WARSZAWA (Telef.) Dziś rano wrócił ze Lwowa do Warszawy sir S a m u e l. W rozmowie z waszym korespondentem oświadczył, że wprawdzie w drodze powrotnej ze Lwowa przejeżdżał przez Kraków, nie mógł jednakowoż zwiedzić miasta, gdyż pilno mu było do Warszawy. Zapytany o zajścia listopadowe we Lwowie oświadczył Samuel, że na razie musi się ze zrozumiałych przyczyn wstrzymać od wydania sądu. Skoro wróci do Londynu, przedłoży odpowiedni memoryał rządowi angielskiemu. W Polsce pozostaje p. Samuel do końca listopada. Uda się jeszcze do Wilna, a przed wyjazdem do Londynu przybędzie do Krakowa.

Nowy delegat polski na kongres pokojowy.

Mec. Patek — zastępcą Paderewskiego.

WARSZAWA. (Tel. wł.) W charakterze zastępcy prezydenta Paderewskiego na kongres pokojowy wyjeżdża mec. Patek, dotychczasowy przedstawiciel rządu polskiego w Pradze.

Wyjazd p. Patka nastąpi w czwartek. Mec. Patek w przejeździe zatrzyma się w Pradze. Na przyspieszony wyjazd mec. Patka wpłynęła depesza drugiego delegata R. Dmowskiego, który domaga się obecności w Paryżu zastępcy prezydenta Paderewskiego.

P. Patek wyjeżdża najpierw do Pragi, skąd po krótkim pobycie udaje się na konferencyę pokojową na przeciąg około 3 miesięcy. P. Patek będzie bawił częściowo w Paryżu; częściowo w Londynie; jednem z głównych zadań jego ma być dopilnowanie korzystnego dla Polski rozwiązania sprawy Galicyi Wschodniej.

Prezydent ministrów p. Paderewski, wyznaczając zastępcę na konferencyę pokojową pragnie zająć się głównie sprawami wewnętrznemi państwa.

Z rokowań w sprawie większości.

WARSZAWA. (Tel. wł.) W rokowaniach o utworzenie stałej większości w Sejmie oświadczyli ludowcy, że o ile prawe centrum, biorące udział w rokowaniach, poczyni ustępstwa w sprawie konstytucyi i zgodzi się na wzięcie za podstawę projektu rządowego, wówczas ludowcy poczynią ustępstwa w sprawie agrarnej. Narazie jednak z powodu nieprzybycia do Warszawy referentów poszczególnych spraw (konstytucyi i sprawy rolnej) utworzenie większości pozostaje w zawieszeniu.

Zmiany w projekcie ustawy o obrocie ziemiopłodami.

WARSZAWA. PAT. Komisya aprowizacyjna pod przewodnictwem posła Mierzejewskiego w obecności ministra Śliwińskiego i szefów Sekcyi Gościckiego i Zaborskiego odbyła zebranie na którem minister Śliwiński wyłuszczył zapatrywania swoje co do potrzeby wprowadzenia zmian w komisyjnym projekcie ustawy o obrocie ziemiopłodami. Zmiana polega na usunięciu art. 1. normującego wolny handel i zamieszczeniu dotyczących postanowień w art. 4. w brzmieniu następującem: W powiatach, które uczyniły zadość obowiązkom nakazanych dostaw minister aprowizacyi zarządza wolną sprzedaż pozostałych ilości zboża. Dalsza zmiana polega na usunięciu art. 2. zawierającego w projekcie komisyjnym, tabele kontyngentowe. W miejsce tego art. projektu ministeryalnego opiewa: Minister aprowizacyi po wysłuchaniu państwowej Rady aprowizacyjnej oznaczy drogą rozporządzenia, jakie ilości zboża na konieczne potrzeby państwa mają być dostawione w poszczególnych powiatach. Projekt ministeryalny ogranicza wreszcie wpływ rady aprowizacyjnej oraz wprowadza ograniczenie transportów przemysłowych zboża i ziemiopłodowych. Ponieważ minister Śliwiński musiał się udać na wyznaczone już poprzednio posłuchanie u Naczelnika państwa, komisya aprowizacyjna postanowiła pozostawić rządowi zgłoszenie poprawek do projektu komisyjnego w toku obrad pełnej Izby.

Ostra dyskusya aprowizacyjna.

WARSZAWA. W. B. K. Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisyi aprowizacyjnej. Minister aprowizacyi Ś l i w i ń s k i wygłosił na niem swoje poglądy w sprawie wyżywienia kraju. Dyskusya jaka się po exposé ministra wywiązała miała b a r d z o o s t r y przebieg. Posłowie ludowcy i posłowie narodowego zjednoczenia ludowego wzięli asumpt z oświadczenia ministra, że wolny handel zbożem i prod. rolnymi będzie dopiero wtedy możliwy, gdy ściągnięte zostaną kontyngenty z powiatów w wysokości, którą oznaczy sam minister i złożyli deklaracyę, że uważają projekt ministra Śliwińskiego za zamaskowany sekwestr. Na sekwestr zaś bez względu na jego formę stronnictwa popierające wolny handel nie mogą się zgodzić. Po ukończeniu posiedzenia udał się minister Śliwiński do Belwederu, gdzie odbył dłuższą konferencyę z Naczelnikiem państwa. Po jego powrocie zebrała się komisya aprowizacyjna na dalsze narady. Uchwalono, że poprawki odnośnie do uchwały komisyi sejmowej w sprawie wolnego handlu, które minister Śliwiński postawił przy objęciu urzędowania, musi on zgłosić na plenum sejmu.

Zwolnienie majątków obywateli polskich w Wiedniu od sekwestru.

WIEDEŃ. PAT. Komisya dla uregulowania spraw majątkowych obywateli polskich w Wiedniu na której czele stoi wiedeński pełnomocnik Gł. U. L. dr. Juliusz T w a r d o w s k i, a w skład której wchodzą polski charge d'affaires w Wiedniu dr. Marceli Szarota, b. minister dr. Witold Korytowski, sędzia sądu najwyższego dr. Binder i poseł dr. Loewenstein, ustaliła w porozumieniu z rządem austryackim projekt umowy międzypaństwowej, zapewniający obywatelom polskim z w o l n i e n i e i s w o b o d n y w y w ó z i c h m a j ą t k ó w z Austryi do Polski. Projekt przedłożono natychmiast rządowi polskiemu do zatwierdzenia, którego już w najbliższych dniach należy oczekiwać. Jest tedy nadzieja, że będzie można już obecnie n i e c z e k a j ą c n a w e j ś c i e w ż y c i e t r a k t a t u p o k o j o w e g o, uzyskać zwolnienie majątków obywateli polskich z pod zarządzeń sekwestracyjnych rządu austryackiego.

Przegląd polityczny.

Warunki pokojowe mocarstw centralnych w r. 1916.

W dalszym ciągu przesłuchania Bethmana Hollwega przed komisyą śledczą parlamentu Rzeszy wyszły na jaw ustalone 12 grudnia 1916 r. w porozumieniu z bar. Burianem warunki pokojowe Niemiec. Były one następujące: 1. Uznanie królestwa polskiego. 2 Aneksya Kurlandyi i Litwy, ograniczonych od królestwa polskiego odpowiednią linią strategiczną z północy na południe w porozumieniu z Polską. 3. Układ handlowy z Rosyą wzgl. przywileje gospodarcze. 4. Gwarancye w Belgii, ustalone możliwie w porozumieniu z królem Albertem, ewent aneksya Leodyum i części terytoryum, 5. Opróżnienie francuskiego obszaru okupacyjnego z wyjątkiem Briey w zamian za opróżnienie Alzacyi-Lotaryngii, odszkodowanie wojenne i kompenzacye. 6. Zwrot kolonij z wyjątkiem Kiauczau, wysp karolińskich i maryańskich, ew. nabycie państwa Kongo albo części tegoż. 7. Odszkodowanie dla Niemców zagranicznych. 8. Włączenie Luksemburga do państwa niemieckiego.

Warunki Austro-Węgier były następujące: 1. Integralność monarchii 2. Nieznaczne poprawki graniczne wobec Rosyi 3. Strategiczna korektura granicy z Rumunią. 4. Odbudowa królestwa serbskiego pod warunkiem ustępstw terytoryalnych na rzecz Austryi, Bułgaryi, Albanii i gospodarczego oparcia się reszty o Austryę. 5. Odbudowa Czarnogóry z korekturą granic. 6. Samodzielność Albanii pod protektoratem Austryi. 7. Strategiczne poprawki graniczne wobec Włoch bez aneksyi.

Bethmann Hollweg stwierdził wówczas, że uważa warunki Austryi za przesadne

Komisya orzekła, że program ten miał charakter aneksyjny. Bethmann uważa atoli, że warunki te były kompromisowe...

Lord Cecil o pogromach na Ukrainie i w Rosyi.

Lord Robert Cecil, znany bojownik i propagator idei Ligi narodów, a zarazem jeden z najwpływowszych polityków angielskich oświadczył w rozmowie o pogromach na Ukrainie i w Rosyi m. i.: »Jestem wzruszony do głębi, słysząc o niebezpieczeństwie, zagrażającem ludności żydowskiej w Rosyi. Niestety przeciwstawiają się ogromne trudności planowi przyjścia z pomocą zbrojną tej ludności. Ekspedycya wojskowa połączona jest z wydatkami, które przechodzą siły rządu angielskiego. Zaiste żaden rząd z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych nie jest w stanie przedsięwziąć w chwili obecnej większych akcyj wojskowych, nie narażając równocześnie na niebezpieczeństwo całego ekonomicznego życia swego narodu.

Tragiczne wypadki, podobne do tych, których widownią jest obecnie Rosya, są straszliwymi rezultatami błędów popełnionych w przeszłości. Rząd carski prześladował Żydów i sam pewną część ich współwyznawców zmusił do przejęcia się nienawiścią do wszelkiego rodzaju porządków i rządów. Wiadomem jest, że w rządzie bolszewickim znajduje się wielu Żydów, którzy możliwie że zmuszeni przez swoje stanowisko sami uciskali albo pozwalali na wszelki ucisk i wskutek tego wywołali wrogi nastrój wśród wielu grup ludności rosyjskiej. A działalność rewolucyonistów żydowskich nie ogranicza się tylko do samej Rosyi.

Są to tragedye historyi i możemy jedynie wyrazić nadzieję, że po nastaniu nowego porządku znajdzie się jakieś lekarstwo na obecne cierpienia przez to, że uznane zostanie najważniejsze prawo każdej indywidualności: swobody i sprawiedliwości!

Rząd ukraiński usprawiedliwia się...

Warszawa. (Tel. wł.) Bawi tu delegat rządu ukraińskiego p. Bograd, członek ministerstwa żydowskiego na Ukrainie. Onegdaj odwiedził p. Bograd biuro Tymczasowej Żyd. Rady Narodowej i usiłował na podstawie dokumentów i odezw udowodnić, że rząd ukraiński uczynił ze swej strony wszystko, by zapobiedz pogromom i ukarać winnych. P. Bograd zapewnia, że rząd ukraiński powołał do życia specyalną komisyę śledczą, która zwiedza obecnie wszystkie miejscowości, gdzie miały miejsce pogromy. Komisya ta, w której uczestniczą również przedstawiciele ludności żydowskiej, posiada szerokie pełnomocnictwa, i przysługuje jej nawet prawo karania śmiercią, Według zapodań p. Bograda rozstrzelano dotychczas 75 atamanów, którym udowodniono winę udziału albo organizowania pogromów. Aresztowano znanego atamana Palenkę, a ataman Oksilko zbiegł przed uwięzieniem go. Rząd przeznaczył 25 milionów karbowańców na ofiary pogromów i 5 milionów karbowańców na gminy żydowskie.

Powstanie ukraińskie przeciw Denikinowi.

»Wpered« donosi z Kamieńca Podolskiego: Wielkiej pomocy udzielają ukraińskiej armii regularnej powstańcy, którzy zwrócili swoje siły przeciw Denikinowi. Odbieranie ziemi włościanom przez Denikina, powrót obywateli dawnej administracyi carskiej wywołuje powszechną nienawiść ludności ukraińskiej do moskiewskich, obcych band oficerskich Denikina i na tej podstawie dowódcy powstania nabierają coraz większych sił. Wśród nich spotykamy znane nazwiska Zełenego, Anhela i t. p.

Pod względem organizacyi militarnej oddziały powstańcze uczyniły znaczny postęp, przekształciły się właśnie w grupy na wzór regularnego wojska, mają swoje wojskowe podstawy i t. p. Kręgiem ich działania są przeważnie tyły nieprzyjacielskie, gdzie niszczą koleje żelazne, napadają niespodziewanie na sztaby, wyrzynają je, przy odwrotach nieprzyjacielskich ostatecznie »likwidują« go i. t. d. Wszystkie oddziały powstańcze utrzymują łączność z regularną armią ukraińską.

Klęska Judenicza.

Z powodu braku środków żywności.

PARYŻ. PAT. z 5 bm.: Pisma paryskie ogłaszają wiadomość iskrową z Helsingforsu nast. treści: Świetny atak wojsk Judenicza pod Petersburgiem musiał uledz wstrzymaniu z powodu braku środków żywności. Bolszewicy otrzymali znaczne posiłki z frontu archangielskiego. Według zeznań jeńców czerwoni żołnierze otrzymują dziennie po 1 i pół funta chleba po 20 gr. cukru. Wojska antybolszewickie biorą tak znaczne ilości jeńców, że nie mają ich czem żywić. Pod Gatczyną wzięto do niewoli 12 tysięcy szeregowców i oficerów bolszewickich. Cztery tysiące zgłosiło się natychmiast do armii Judenicza, reszta pracuje przy umacnianiu frontu Judenicza.

Komunikat sowiecki.

WIEDEŃ. PAT. Kor. biuro donosi z Moskwy: Komunikat bolszewicki o położeniu pod Petersburgiem: Pościg za nieprzyjacielem trwa dalej. Wojska czerwone znajdują się 20 wiorst na zachód od Gatczyny. Odwrót nieprzyjaciela przez doliny Jamburga jest utrudniony z powodu niepogody. Liczne niedobitki nieprzyjacielskie wpadają w nasze ręce.

Finlandya odmówiła pomocy Judeniczowi.

WIEDEŃ. PAT. Biuro koresp. donosi z Helsingforsu: Rząd fiński zakomunikował Judeniczowi, że Finlandya nie jest w możności udzielić mu pomocy wojskowej przeciw bolszewikom. Finlandya uzasadnia swoją odmowę brakiem finansowych i wojskowych środków pomocniczych.

Litwa pragnie zawieszenia broni z bolszewikami?

KOPENHAGA, W. B. K. Z Berlina donoszą, że przedstawiciel Litwy udał się do Dorpatu w celu rokowań z bolszewikami o zawieszenie broni, do którego rząd litewski obecnie rzekomo dąży.

Zwrot w polityce koalicyi co do Bałtyku?

HELSINGFORS. (Biuro Wolffa.) Szef angielskiej misyi bałtyckiej generał Turner podlegać ma francuskiemu generałowi Niessalowi, zamianowanemu szefem misyi koalicyi w Finlandyi. Dowodzi to różnicy zdań Anglii i Francyi co do polityki bałtyckiej, z czego tu wnioskują, że polityka koalicyi co do państw kresowych uległa zmianie w duchu rosyjskim.

Obrady Rady Najwyższej.

Poznań. Radio PAT. Nauen: Najwyższa Rada międzysojusznicza zebrała się we środę przed południem we francuskim urzędzie spraw zagranicznych na Quai d'Orsay pod przewodnictwem Pichona i zastanawiała się nad ustaleniem programu pracy dla rozwiązania różnych zagadnień. Rada Najwyższa zajmowała się między innemi sprawą pokoju z Turcyą, sprawą Rosyi, sprawą pokoju z Węgrami, uregulowaniem kwestyi adryatyckiej, sprawą podpisania traktatu z St. Germain przez państwo jugosłowiańskie i Rumunię wreszcie sprawą ustalenia wschodnich granic Polski i sprawą rozstrzygnięcia losu Galicyi wschodniej, nadto specyalnymi traktatami, które mają być zawarte między Grecyą a państwem jugosłowiańskiem.

W końcu rada najwyższa zastanawiała się nad warunkami układu dotyczącego ochrony mniejszości narodowych w Rumunii. Wszystkie te kwestye będą jeszcze przedmiotem długich rokowań.

Odrzucenie wniosków opozycyi w senacie amerykańskim.

Wiedeń. PAT. Biuro koresp. donosi za Reuterem z Waszyngtonu: Senat amerykański odrzucił bez dyskusyi wniosek senatora Lodge o skreślenie postanowień traktatu wersalskiego, odnoszących się do kwestyi Szantunga.

Poznań Radio PAT. Z Nauen; Z Waszyngtonu donoszą, że senat amerykański wypowie się w sprawie ratyfikacyi traktatu pokojowego jeszcze w tym tygodniu.

Pierwsze posiedzenie Ligi narodów.

PRAGA. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Paryża: Rada najwyższa pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych postanowiła, aby pierwsze posiedzenie wydziału wykonawczego Ligi narodów odbyło się w Paryżu. Na pierwszem posiedzeniu omawianą będzie sprawa wprowadzenia w życie warunków układu pokojowego. Z kół poinformowanych donoszą, że protokół wymiany ratyfikowanych układów pokojowych podpisany będzie w dniu 28 listopada. W dniu tym traktat pokojowy nabędzie mocy obowiązującej.

Poznań. Radio PAT. z Lyonu. Z Waszyngtonu nadszedł tu oficyalny telegram zawiadamiający, że prezydent Wilson wyznaczył jako siedzibę pierwszego zgromadzenia Ligi narodów Waszyngton.

Niebezpieczeństwo strejku generalnego w Niemczech.

PRAGA. PAT. Czeskie Biuro prasowe donosi z Berlina: Na konferencyi niemieckiego związku zawodowego robotniczego omawiano wczoraj sprawę proklamowania strejku generalnego. W głosowaniu wniosek proklamowania strajku generalnego odrzucono.

PRAGA. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Berlina: Rząd rzeszy niemieckiej i rząd Prus wydały proklamacye, w której występując przeciw nieudałym próbom wywołania w państwie strejku generalnego oświadczają, że rząd niemiecki pragnie pokoju, ładu i porządku. Cały naród stawiać będzie opór tym elementom, które chcą sprowadzić nieszczęście na państwo. Rząd odpowiedzialny jest za życie i zdrowie 60 milionów Niemców, i będzie bronił narodu niemieckiego z natężeniem wszystkich sił.

Niezłe położenie gospodarcze Niemiec.

Wiedeń. PAT. Biuro koresp. donosi: Kanclerz Rzeszy Bauer po powrocie z podróży inspekcyjnej wygłosił w poniedziałek w ściśłem kole mowę, w której między innemi oświadczył: Niemcy zostały wprawdzie gospodarczo zniszczone, jednakże produkcya z każdym dniem się wzmaga. Ochota do pracy rośnie, a przemysł niemiecki zasypany jest zamówieniami. Niestety możność pracy utrudnioną jest wskutek braku węgla i trudności komunikacyjnych. Ogólne położenie Niemiec pod względem gospodarczym i widoki dla rozwoju przemysłu i i rolnictwa są niezłe.

Rzekomy spisek monarchistyczny we Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Odnośnie do ogłoszonego przez Dra Fryderyka Adlera na zjeździe socyalistów austryackich planu zamachu monarchistycznego w Wiedniu wychodzi obecnie na jaw, że cała sprawa polega na mistyfikacyi. Pewien urzędnik pocztowy bez zajęcia podał, że znalazł plan ten na rogu Kärtnerstrasse. W toku śledztwa przyznał się jednakowoż do tego, że sam sporządził ten plan, spisał rozkazy itp.

Około afery korupcyjnej w Pradze.

Praga. (Tel. wł.) Szef sekcy Dr. Jirak i dyrektor Tuma znajdują się ciągle w areszcie śledczym sądu krajowego. Jak donosi „Vecer" broni się Jirak w ten sposób, że twierdzi, iż zaofiarowaną sumą nie chciał przekupić Dr. Benesza, lecz oddać tę sumę dla funduszu dyspozycyjnego rządu (naturalnie! Red.) Obronę Jiraka objął znany adwokat praski Dr. Boucek. „Vecer" podaje jeszcze, że Jirak w młodości karany był za włóczęgę i stał pod zarzutem kradzieży. W ostatnich czasach bardzo się wzbogacił. Na pożyczkę czeską dał pół miliona, a później sprzedał ją ze znacznym zyskiem.

Praga. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi, że na wczorajszem posiedzeniu Rady ministeryalnej omawiano sprawę afery korupcyjnej szefa sekcyi Jiraka. Na piątkowem posiedzeniu zgromadzenia narodowego minister sprawiedliwości w imieniu rządu podał wyjaśnienia w tej sprawie.

Podróż Benesza do Paryża i Londynu.

Praga. PAT. Minister spraw zagranicznych Benesz wyjeżdża w niedzielę do Paryża. Z Paryża, gdzie zabawi około 14 dni, wyjedzie potem do Londynu. Pisma donoszą, że celem obecnej podróży ministra Benesza jest nawiązanie żywych stosunków handlowych między państwami koalicyi a czesko-słowacką republiką. Minister Benesz wyraził życzenie, ażeby jeszcze przed jego odjazdem Zgromadzenie narodowe ratyfikowało przedłożony mu traktat pokojowy.

Praga. PAT. Z kół dobrze poinformowanych donoszą że stanowisko ministra Benesza jest zachwiane, Łączą to ze sprawą szefa sekcyi Jiraka. Sprawę Jiraka chciano początkowo zatuszować i przez 4 dni trzymano ją w tajemnicy. Dopiero pod naciskiem kół wojskowych a zwłaszcza generała Pelle minister Benesz był zmuszony do ogłoszenia jej.

Dookoła bojkotu.

Powodzenie pewnej idei, pewnego hasła politycznego nie zawsze świadczy o jego istotnej wartości. Ogółem da się jednak powiedzieć, że jeśli pewne hasło polityczne doznaje fiaska, to jest to niechybną oznaką jego nieżywotności i sztuczności. O ile zwłaszcza chodzi o hasło, obliczone na masy ludowe, to fakt, że masy ludowe na hasło to nie reagują, że pozostawia je ono zupełnie chłodnemi i obojętnemi, świadczy stanowczo o tem, że masy ludowe nie odczuwają instynktownie danej paroli jako swej konieczności życiowej i że nie widzą w niej etycznego imperatywu dla swego działania.

Mamy na myśli hasło bojkotu, tak gorąco od kilku lat w Polsce propagowane hasło „Swój do swego!“ Jesteśmy świadkami szalonej wprost agitacyi za tem hasłem. Cała potężna partya narodowo demokratyczna uczyniła zeń poprostu sztandar swojej ideologii. Na jego usługi pozostaje duży i silny odłam prasy stołecznej i prowincyonalnej. Zwłaszcza na prowincyi poczynają mnożyć się ostatnio organy, poświęcone wyłącznie szerzeniu idei bojkotowej. Równie potężne jak endecya, Polskie Stronnictwo Ludowe propaguje bojkot Żydów z całą energią w słowie i piśmie. Zwalczający ludowców klerykali rozmaitego autoramentu pod jednym tylko względem idą z nimi ręka w rękę: na punkcie hasła „Swój do swego!“ Poważny ogłam duchowieństwa głosi je z ambony. W ostatnich miesiącach poczęła w pewnych miastach Galicyi młodzież szkolna urzeczywistniać je siłą i gwałtem. W Królestwie publikują imiona Polaków, którzy Żydom sprzedają nieruchomości, w pismach i na rogach ulic w czarnej obwódce przy użyciu zwrotów „przeklętej pamięci“, „zdrajca“, „hańba“ itd.

I co widzimy? Jak lud reaguje na tę tak rozgłośną akcyę bojkotową? Czy daje jej posłuch? Czy widzi w niej coś dobrego i dla siebie koniecznego? Czy ulega jej instynktownie?

Z góry chcielibyśmy wyraźnie zaznaczyć, że nie lekceważymy propagandy bojkotowej. My, którzy uważamy sobie za święty obowiązek stać na straży interesów ludu żydowskiego na ziemiach polskich, wiemy dobrze, do jakiego stopnia hasło „Swój do swego!“ zatruło już i nadal zatruwa atmosferę współżycia polsko żydowskiego, ile szkody już wyrządziło i ile jeszcze wyrządzić może. Hasło, najnienaturalniejsze nawet i najbardziej zgubne dla samych jego wykonawców — o ile rzucane jest w masy z bezwzględnym uporem i przy użyciu odpowiedniego aparatu organizacyjnego — może wreszcie doprowadzić do zamierzonego przez inicyatorów rezultatu. Co do tego nie mamy żadnych wątpliwości ani też nie żywimy żadnych iluzyj. Dziś wskazać pragnęlibyśmy jeno na ten fakt, że hasło bojkotu jest właśnie czemś z gruntu sztucznem, obcem i nienaturalnem psychice ludu polskiego.

Widzimy bowiem, że ani chłop ani mieszczanin ani robotnik polski nie idą na lep hasłu „Swój do swego!“ Nie idą na lep tej najpopularniejszej dziś dewizy, mimo szalonej za nią agitacyi, mimo nawoływań pewnego odłamu prasy, mimo głosów z ambony i z mownicy zgromadzeniowej. A to jest — każdy chyba to przyzna — zjawiskiem nad wyraz znamiennem. Dowodzi ono niezbicie, że człowiek z ludu nie widzi w tem haśle czegoś etycznie dobrego, że nie przemawia ono do jego przekonania, że nie leży na linii jego instynktownego poczucia moralnego. Polak kupuje u Żyda, tak, jak Żyd kupuje u Polaka. Każdy kupuje tam, gdzie towar jest lepszy i tańszy. Jest bowiem haniebnem kłamstwem antysemitów, jakoby Żydzi bojkotowali sklepy i handle polskie. Na łamach tego pisma podnieśliśmy już swego czasu ten fakt, żądając, aby panowie Niemojewscy zapytali polskich restauratorów, kawiarzy, rzemieślników wszelkich kategoryj, kupców, handlarzy, przekupniów itd., czy Żydzi ich bojkotują. Bojkot nie leży po prostu na linii naturalnych stosunków współżycia ludzkiego. Agitatorzy antysemiccy odpowiedzą, że chłop idzie do Żyda jedynie z powodów materyalistyczno-egoistycznych, i że to jest właśnie niedobre i godne potępienia. Ale tak płytko nie należy osądzać motywów działania ludzkiego. Chłop — idąc za naturalnym popędem zdrowego zmysłu moralnego — widzi przed sobą sklepy i kupców: kupuje tam, gdzie mu wygodniej, taniej, lepiej. Badanie przynależności religijnej lub narodowej kontrahenta na rynku handlowym jest czemś zgoła nienaturalnem, sztucznem, nieetycznem — nieetycznem dlatego, że wnosi do pewnej kategoryi zjawisk współżycia ludzkiego kryterya, odnoszące się do kategoryi zgoła innej, zasadniczo innej, że czyni sztuczne przegrody między ludźmi, że sieje podejrzenie, obcość i nienawiść, że zatruwa atmosferę. Nie chcielibyśmy być źle zrozumiani: jeśli ksiądz lub agitator antysemicki kupuje u Żyda (a takich wypadków znamy wiele!), to czyni to tylko dlatego, że dany towar w sklepie polskim jest droższy, a więc czyni to z wyrachowania, sprzeniewierzając się równocześnie swoim „ideałom“, — jeśli jednak niczatruty agitacyą antysemicko-bojkotową chłop lub robotnik kupuje u Żyda, to nie czyni tego z wyrachowania (ani naturalnie z filosemityzmu!), ale jako coś zupełnie naturalnego i prostego, nad czem wcale się nie zastanawia.

Nie mówimy tu już zupełnie o tem, że hasło „Swój do swego!“ sprzeciwia się najelementarniejszym zasadom życia gospodarczego. Kazać komuś kupować za droższą cenę, gdy może nabywać taniej, jest podejmowaniem walki ze zasadniczą tezą ekonomiczną, wedle której w konkurencyi utrzymuje się towar dobry i tani przed droższym i gorszym. Bojkotowcy, chcąc wyrugować Żydów, powinniby — to jest jasne, jak słońce — starać się o uczynienie handlu i przemysłu polskiego zdolnym do konkurencyi z handlem żydowskim. Lecz tu tkwi właśnie sedno rzeczy. Bojkotowcom nie rozchodzi się o podniesienie handlu i przemysłu polskiego, o dobrobyt w państwie, lecz tylko o — wyrugowanie Żydów. Kieruje nimi brutalny, nagi, bezwzględny, egoistyczny szowinizm.

A wiedząc, że walczą z żelaznem prawem ekonomicznem, nadają swej walce charakter ideowy. Nie kupuj u Żyda, choć u niego jest taniej, bo jest — Żydem. Budują oni więc jedynie i wyłącznie na tym momencie ideowym. Lecz ta ideowość nie jest ideowością w znaczeniu dobrem! Jest to ideologia — powtarzamy — szowinizmu, ideologia „ausrotten“. Hasło „Swój do swego!“ jest etycznie potępienia godne, jest moralną potwornością. Jako takie obcem jest duszy ludu polskiego. Duszę tę pragnie ono dopiero zdobyć. Walka o jej zdobycie toczy się przed naszemi oczyma. Dusza ludu polskiego opiera się jeszcze na dużej przestrzeni, ale tu i ówdzie poczyna ulegać.

Hasło, duszy ludowej obce i nienaturalne, poczyna ją sobie zdobywać. Doprowadzi to — o ile duchowi przywódcy narodu nie zatrąbią na odwrót — do materyalnej ruiny żydostwa polskiego a moralnej ruiny ludu polskiego. Nie mówiąc już o ruinie gospodarki państwa polskiego.*)

W. B.

Z sali odczytowej.

Kraków, 6. listopada.

W „Związku artystów polskich“ wygłosił przed kilku dniami prof. Józef Flach odczyt na temat „Mniejszości narodowe w Polsce“. Po Niemcach i Rusinach (Ukraińcach) przyszła kolej na Żydów w Polsce. Pan profesor Flach zastrzegł się na wstępie uroczyście i stanowczo, jakoby był antysemitą. Co prawda, nie jest też, uchowaj Boże, — filosemitą. Powtarza „paradoks“, przytoczony przez siebie swego czasu w ankiecie urządzonej wśród chrześcijan — Polaków przez warszawskiego „Izraelitę“ o kwestyi żydowskiej w Polsce — że jest wrogiem antysemityzmu, bo jest... przeciwnikiem filosemityzmu. Uważa on, że rozpanoszenie się antysemityzmu w Polsce jest dlatego szkodliwem, bo ruch ten musi z natury rzeczy wywołać reakcyę w niektórych kołach społeczeństwa polskiego w formie — filosemityzmu. A to byłoby nieszczęściem dla Polski!

Żydzi nie są narodem — wyrokuje pan Flach. Bo czy może być Żyd wyznania rzymsko katolickiego, grecko-katolickiego, mahometańskiego itd., jak to się dzieje u wszystkich innych narodowości, u których wyznanie nie jest częścią esencyonalną ich jaźni narodowej? A z drugiej strony: czy prawdziwym może być t. zw. Polak wyznania mojżeszowego? Wobec braku nadto języka własnego (hebrajski język „szanuje“ pan profesor, ale twierdzi, że go większość (?) Żydów nie uważa za swój własny, język żydowski zaś to „żargon“ niemiecki, którym włada tylko mała (?) część Żydów) — wyrok staje się prawomocnym. „Żydzi nie są narodem, jeno wyznaniem“. Czy zaprawdę, panie profesorze, takiem sobie wyznaniem, równem innym?

Pan profesor Flach był przez chwilę na dobrej drodze, lecz a priori przyswojony przesąd nie pozwolił mu na wyciągnięcie jedynie logicznego wniosku. Wszystkie przytoczone przezeń argumenty dowodzą właśnie tylko jednego: że społeczność żydowska jest grupą zbiorową sui generis, której w ramy grupy wyznaniowej wtłoczyć żadną miarą nie można.

Istota kwestyi żydowskiej w Polsce — to zdaniem prelegenta — olbrzymia ilość Żydów w Polsce. Po części na ten pogląd się zgadzamy i niejednokrotnie go wypowiadaliśmy. Ale jakież rozwiązanie tej kwestyi? „Rozwiązanie możliwe tylko na gruncie państwowości polskiej“. Stanowisko słuszne, które od samego początku propagujemy. Lojalne wypełnianie wszelkich obowiązków wobec państwa, a z drugiej strony sprawiedliwe traktowanie obywateli — Żydów przez państwo polskie. Pan prof. Flach nie robił jednak wrażenia, jakoby brał na seryo tę swoją tezę. Bo w mig po jej wypowiedzeniu posypały się kalumnie i oszczerstwa na Żydów, znane nam aż nadto z brukowych piśmideł. A chyba od profesorów domagać się można krytycznej lektury gazet. Gdzie i kiedy panie profesorze, Żydzi głosili, że nie chcą spełniać obowiązków wobec państwa? Naodwrót liczne są wypadki, w których rząd i społeczeństwo polskie nie dopuszczają Żydów do spełniania obowiązków (służba wojskowa).

Prof. Flach konceduje nawet Żydom w Polsce „pewną autonomię kulturalno-religijną“, ale tylko w sprawach, uznanych (przez kogo?) za „kulturalne“.

Słuchając wywodów prelegenta, znaleźliśmy potwierdzenie na kilkakrotnie wypowiedziane już zdanie, że inteligencya polska, gdyby tylko wyzbyła się wielu przesądów i przestała wierzyć jak w bożyszcze w kuryerkowe i dwugroszowe bajdurzenia o Żydach w Polsce — powoli doszłaby do trzeźwiejszego i sprawiedliwszego poglądu na kwestyę polsko-żydowską.

zel.

*) O bojkocie, uprawianym przez niektóre czynniki rządowe, innym razem.

Deklaracya organizacyi „Hapoel Hacair“

w sprawie Konstytuanty palestyńskiej.

W związku z mającą się zebrać Konstytuantą żydowską w Palestynie ogłosiła palestyńska organizacya robotnicza „Hapoel Hacair“ deklaracyę, będącą jej platformą wyborczą. Z deklaracyi tej cytujemy następujące charakterystyczniejsze ustępy,

I. Organizowanie żyd. palestyńskiego.

1) Głównem zadaniem konferencyi jest stworzenie publicznej organizacyi narodowej Żydów palestyńskich.

2) Przynależność każdego mieszkańca żydowskiego w Palestynie do tej organizacyi jest obowiązkową.

4) Podstawy Publicznej Organizacyi Narodowej są świeckie.

6) Znajomość języka hebrajskiego w słowie i piśmie jest obowiązkową dla każdego, kto z wyboru zajmuje jakiekolwiek stanowisko publiczne.

7) Publiczna Organizacya Narodowa uznaje hegemonię syońskiej organizacyi światowej we wszystkich sprawach narodowych, dotyczących całego narodu.

II. Praca kolonizacyjna.

Kierownictwo organizacyi ma za zadanie wpłynąć przy swym współudziale w syońskich instytucyach administracyjnych na to, by „jiszub“ żydowski w Palestynie został wybudowany przez powszechną pracę samodzielną na zasadzie unarodowienia gruntów, ich naturalnych bogactw i środków transportowych.

G. SZOFMAN.

Między nocą, a dniem.

Szary chodnik asfaltowy przybierał barwę jasnego marmuru w zmierzchu wieczornym, w czasie, kiedy można było spotkać szesnastoletnią Sotrę, gdy szła do biblioteki zmienić książkę; zwykła ją nosić niedbale — dobrze wiedziała mała, że „bohaterka“ w niej, wraz z całą wrzawą, otaczającą ją tam, nie sięgała jej nawet do kostek.

— Dlaczego spieszysz tak bardzo?

— Nie mam czasu. Gdy przyjdę do domu zapóźno, to matka zaraz: „Gdzie byłaś?!“

I spiesząc, poczynała nucić urywki słodkich melodyi, przywiezionych tu co dopiero z daleka przez nowe diwy operetkowe. W jaki sposób mogły się dostać w międzyczasie aż do niej, co nigdy nie widziała nocy w ulicy po zamknięciu bram?! Jakby telegraf bez drutu był między nią, a tamtym światem.

Znane ulice stawały się nagle obce i pełne obłędu. Znajomi i przyjaciele napotkani w drodze przebiegali skuleni i skurczeni. Gdyż ona była dziewczyną — szczęściem, duszą miasta, której imię drżało w podzwonnem wieżyc, w odblasku zachodu w najwyższych oknach.

I razu pewnego pomyślał: Dzisiaj ją muszę ucałować, niech będzie, co chce! Gdy będzie wracać, odprowadzę ją do domu i tam w korytarzu, przy schodach...

Lecz gdy się zbliżyli do jej domu, wyciągnęła doń rękę:

— Dowidzenia! Dalej pójdę sama. Matka patrzy oknem.

Spoglądał za nią, aż znikła w mroku wieczornym. W tej chwili zapalono latarnie w ulicy i światło padło na nią, nim mu znikła z oczu. — — — — — — — — —

Zmęczony, po wielu dniach, spotkał ją w żarną noc letnią na głównym bulwarze stołecznym. Nie zadrżał. W okamgnieniu zrozumiał przemianę od początku do końca. Wszak przeczuwał to jeszcze wtedy.

Jak robaczek świętojański przytrzymany w dłoni... Chodnik asfaltowy pełny był tu świateł reklamowych, a urywki popularnych, słodkich melodyi dolatywały ich z wnętrza gryjących automatów.

— ...Dlaczego spieszysz tak bardzo?

— Nie mam czasu; czekają na mnie...

Wzniosła buta błysnęła w jej oczach, a one już nie widziały jednego, lecz płynęły w roztargnieniu po tłumach, tłumach — i znowu była daleka i niedosięgła, jak wpierw pod opieką matki.

— Dowidzenia! — wyciągnęła doń rękę swą oświetloną — dalej pójdę sama..

Spoglądał za nią, aż znikła wśród świateł nocnych. W tej chwili zgaszono latarnie uliczne — a ona błysnęła bielą sukni w cieniach świtu.

(Tłum. z hebr. L. B.)

Wilhelm Feldman.

Wilhelm Feldman osiągnął gwiazdę sławy po długiej, ciernistej drodze. Był bojownikiem postępu i heroldem modernizmu, wysoko dzierżącym sztandar sztuki, człowiekiem o czujnej wrażliwości na wszelkie objawy literackie, społeczne i polityczne, walczył zażarcie z płazami literatury, wskutek czego często padał na niego grad zatrutych pocisków, przyczem jako stały refren powtarzał się zarzut żydowskiego pochodzenia. Wojowano przeciw autorowi „Cudotwórcy“ od zarania jego działalności do końca życia w słowie i piśmie, a jednym z głównych chorążych, mobilizujących przeciw Feldmanowi hufce wrogów, był zmarły poeta Żuławski, który nawet napisał sztukę „Za cenę łez“, byle ośmieszyć adwersarza pod przejrzystym pseudonimem Hausaffa.

Redaktor „Krytyki“ otwarcie głosił, że się nie wstydzi swego pochodzenia, a parokrotnie wskazywał na genialne właściwości żydowskiego ducha.

Feldman pochodził z pobożnej rodziny; do 18. roku życia nosił chałat i pejsy, poczem dzięki żelaznej energii i stalowej woli wznosił się ten młodzieniec, nieumiejący czytać, ani pisać po polsku, o własnych siłach na coraz wyższy szczebel kultury, dla uzupełnienia zaś wykształcenia studyował parę lat w Berlinie i Heidelbergu, gdzie doniosły wpływ wywierał swymi wykładami wybitny filozof Kuno Fischer; wreszcie stanął ten erudyta-autodydakta na tej wyżynie, że jego serdecznymi przyjaciółmi i powiernikami myśli byli ludzie tej miary, co Asnyk, Przybyszewski i Wyśpiański.

Jako krytyk literatury zajmuje miejsce „primus inter pares“. Jego najwybitniejszem dziełem jest „Współczesna literatura polska“, doprowadzona do r. 1907. Zarówno o wartości, jak i zainteresowaniu się tym produktem rozległej wiedzy i kultury świadczy 6 wydań, co przy polskich książkach naukowych jest faktem niestety nieomal odosobnionym. Dzieło to wywarło na współczesne pokolenie wpływ niezatarty — w niem bronił, uzasadniał, pogłębiał i apoteozował modernizm.

Gdy organ Młodej Polski „Życie“, poświęcone odrodzeniu twórczości i krytyki, stanęło pod znakiem Przybyszewskiego i Wyspiańskiego, propagował Feldman śmiałe myśli heroldów nowych kierunków, w cięty sposób polemizował ze wszystkimi przeciwnikami szczególnie z Zdziechowskim i Szczepanowskim, z entuzyazmem głosił, że nareszcie nastąpi gruntowna „dezynfekcya zatęchłej atmosfery literackiej Galicyi, energicznie wypędzi się przekupniów i blagierów, kaleki artystyczne i lazzaronów ze świątyni sztuki.“

W dziedzinie polityki są najważniejszemi jego pracami: „Historya Polskiej myśli politycznej“ (której 2 tomy wyszły, zaś w czasie pisania trzeciego zaskoczyła Feldmana śmierć), oraz „Stronnictwa i programy polityczne“, za-

III. **Praca i pracownicy.**

1) Publiczna Organizacya Narodowa ma za zadanie wraz z Organizacyą syońską zapewnienie każdej jednostce egzystencyi przez pracę.

2) Jednocześnie Organizacya i jej organy wykonawcze mają ustalić następujące postanowienia prawne:

a) Ustalenie minimalnej płacy dla robotników;
b) Zakaz zatrudniania dzieci szkolnych celem zarobkowania;
c) Zakładanie instytucyj nadzorczych dla dzieci, których rodzice przez cały dzień są zajęci;
d) Dozór nad ogólnymi warunkami pracy, w szczególności nad urządzeniami sanitarnemi i stanem zdrowotnym robotników.

IV. **Wychowanie i oświata.**

2) Przy zakładaniu instytucyj wychowawczych i oświatowych całe społeczeństwo żydowskie jest zobowiązane przeprowadzić władztwo języka hebrajskiego.

3) Wychowanie musi być oparte na zasadach, które umożliwią absolwentom szkoły przystąpienie do produktywnego zajęcia.

VII. **Sądownictwo.**

Autonomiczny sąd żydowski musi być wybudowany na zasadzie bezwzględnie świeckiej.

VIII. **Finanse.**

4) Konferencya delegatów i jej organy muszą dążyć do tego, by przypadająca na Żydów część podatków ogólnych, ściąganych przez rząd, pozostała w rękach żydowskich.

Żyd.-palest. Towarzystwo podróży.

W ostatnich miesiącach założone zostało z siedzibą we Wiedniu żyd.-palest Towarzystwo podróży i transportowe (Jüd. Palästina Reise und Transportgesellschaft) stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Towarzystwo to rozpoczęło już swoje funkcye. Kilka mniejszych transportów z uchodźcami palest. zostało już za pośrednictwem tego Towarzystwa odesłanych do Palestyny. Towarzystwo to stoi w stosunkach handlowych z rozmaitemi towarzystwami transportowemi w rozmaitych krajach, towarzystwami kolejowemi i transportowemi i ma zapewnione zniżki kolejowe dla swoich pasażerów.

Kapitał akcyjny Towarzystwa podwyższony został na razie do jednego miliona koron.

Towarzystwo wspomniane zaprasza wszystkich, którym dobro sprawy palestyńskiej leży na sercu do przystąpienia w charakterze udziałowców.

Udział wynosi 1000 K. Przedsiębiorstwo jest solidne i oparte ściśle na zasadach kupieckich, i dlatego należy spodziewać się, że udziały otrzymają odpowiednią dywidendę.

Subskrypcye na udziały przyjmuje Dr. R, Rosenblüth w Biurze palestyńskiem, Stradom 15.

Abraham Bloch.

W jednym z ostatnich numerów paryskiego „Tempsa" czytamy:

Dnia 28 sierpnia 1914 wojska niemieckie spaliły w Taitrux (Wogezy) stodołę, służącą za ambulans. Podczas, gdy ewakuowano rannych, jeden z nich, widząc nadrabina Lugdunu, Abrahama Blocha, kapelana 14 korpusu, wziął go za księdza katolickiego i zażądał krucyfiksu do pocałowania przed śmiercią. Nadrabin nie wyprowadził z błędu rannego; bez obawy niebezpieczeństwa, pod gradem padających pocisków, udał się poprostu do kapelana katolickiego i z kolei zażądał krucyfiksu, opowiadając o przedśmiertnem życzeniu rannego. Konający otrzymał pociechę religijną, ale w tej samej chwili nadrabin padł ugodzony przez pocisk. Zmarł, dając bohaterski przykład wielkości ducha i dobroci.

Zwłoki jego zostały pochowane na cmentarzu Saint-Die, gdzie z rozmaitych powodów pomnik nie mógł być dotychczas wzniesiony. Konsystorz centralny izraelickiego związku religijnego Francyi i Algieru podjął inicyatywę zbierania składek na pomnik dla rabina. W miejscu, gdzie jest pochowany Abraham Bloch, ma stanąć kamień grobowy, a na nim wyryty opis śmierci rabina oraz hołd i wdzięczność współwyznawców.

W odezwie do Żydów Francyi i Algieru baron Edward Rotszyld, prezes centralnego konsystorza i nadrabin Izrael Lewi przypominają wzruszające punkty przemowy, w której p. Gabriel Seailles sławił czyn nadrabina Abrahama Blocha:

„Ten kapłan żydowski odkrył w sercu swem całą mądrość dobrego samarytanina i wiedział, kto jest tym bliźnim, którego nauka żydowska każe mu miłować jak siebie samego. Wiedział, że bliźnim jest każdy człowiek, a najbardziej ten, który przez ból swój wywołuje współczucie i czyn miłosierdzia. Cierpienie jest wielką ojczyzną, w której wszyscy ludzie są braćmi i równymi".

Najbardziej wzrusza w czynie Abrahama Blocha to, co odnajdujemy w głębi nas samych. Ponad dogmatami, rytuałem i symbolami czyn ton wskazuje nam religię w całej czystości bez fanatyzmu, bez chęci panowania, wskrzeszającę ponad wszystkiemi formami jedność duszy ludzkiej w czynach miłości i współczucia.

Chcąc, aby manifestacya ta zachowała prawdziwy charakter i aby wszyscy współwyznawcy mogli w niej wziąć udział, konsystorz uchwalił, że wysokość składki nie może przenosić dziesięciu franków.

Drożyzna — zagranicą.

Korespondent paryski „Kuryera Lwowskiego" podaje następujące zestawienie cen środków żywności, odzieży itd. w Paryżu:

Pół kg. szynki kosztuje dziś w Paryżu 16 franków, to znaczy około 80 marek polskich lub 150 koron. Pół kg. słoniny 8 franków francuskich, tj. około 40 mk. lub 80 kor. Jedno jajo kosztuje 70 ctm. tj. 3'50 mk. lub 7 koron. Obiad bardzo skromny u Duvala kosztuje 10 fr., tj. 50 mk. lub 100 kor. Obiad w wozie restauracyjnym na linii Warszawa—Paryż kosztuje z pół butelką wina stołowego z napiwkiem (10 prc) najmniej 16 fr., tj. 80 mk lub 160 kor. (Chciałbym widzieć minę lwowianina po 160-koronowym obiedzie!)

Ubranie średnio drogie w Paryżu kosztuje 400—500 fr., tj. 2000—2500 mk. lub 4000—5000 koron. Buty kosztują w Paryżu około 100 fr., tj. około 500 mk. lub 1000 K.

Pokój w hotelu 3-ciorzędnym w Paryżu kosztuje skromnie biorąc 20 fr. dziennie, tj około 100 mk. lub 200 kor. Pierwsze śniadanie (kawa stale bez cukru, bo cukru w Paryżu niema, z bułką i masłem) kosztuje 2'50 fr, tj. 12 mk. lub 24 kor. Fryzyer (ogolenie) 1 fr. i pół fr. napiwek czyli 7 mk. lub 14 kor.

Przeciętny zarobek robotnika wynosi we Francyi około 20 fr., tj. 100 mk. lub 200 K. dziennie.

Wobec takiej drożyzny import z zagranicy z pewnością nie przyczyni się do stłumienia drożyzny u nas.

*

Radca Banaszkiewicz, członek delegacyi wysłanej do Berlina z ramienia Cieszyńskiej Rady narodowej, o stosunkach aprowizacyjnych w Berlinie podał następujące szczegóły:

Niesłychana drożyzna, którą specyalnie się odczuwa po pobycie w Poznańskiem, gdzie wszystkiego jest w bród i ogromnie tanio.

W Berlinie płaci się obecnie za: Pokoik w hotelu kosztuje (po przeliczeniu marek niemieckich na korony — 1 mk. niem. — 3'60 kor.) 48 kor., herbata czysta bez cukru 8 kor., 1 jajko do śniadania podane 8 kor., chleba i masła wcale nie podają. Na obiad porcya mięsa 48 kor., parę ziemniaków lub inna jarzyna 8 kor., bułeczka mała 2'50 kor., legumin nie podają. Czarna kawa 10 kor.

NADESŁANE

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Mina Teitelbaum **Chaim Lichtman**
Tarnobrzeg
2219 zaręczeni w listopadzie 1919.

Pesia Zuckermann **Schaje Wassermann**
Dukla Sanok
2224 zaręczeni w październiku 1919

Mina Melzer **Salom n Melzer**
Trzebinia Jaworzno
2248 zaręczeni w listopadzie 1919.

Marta Weksberg **Jakób Malbruch**
Bielsko Kraków
2229 zaręczeni

Amalia Tencer **Salomon Schimel**
Jarosław
2207 zaręczeni w listopadzie 1919.

Oskar Wilf **Erna Kössler**
Jarosław Sokal
2236 zaręczeni w październiku 1919,

Lotka Jakobi **Bernard Halpern**
Kraków Lubaszów
2218 zaręczeni w listopadzie 1919

Ślub p. **Fani Domb** ze Sanoka z p. **Hermanem Eisenem** z Baligrodu odbył się dnia 28. października 1919. 2217

Koledze **Oskarowi Wilfowi** z Jarosławia gratuluje serdecznie z okazyi jego zaręczyn z p. **Ernestynką Kössler** z Sokala
2235 Otto Fichtenwald.

Rodzeństwo Salpeter życzy szczęśliwej przyszłości przyjaciółce **Frani Rabinowicz** z okazyi jej zaręczyn z p. **Hausmanem** 2200

Rodzeństwo Salpeter życzy szczęśliwej przyszłości z okazyi zaręczyn przyjaciółki **Heli Wechsler** z p. **S. Süsskindem** 2199

Z okazyi zaręczyn p. **Kornreicha** z Nowego Sącza z p. **Amalią Töwi** z Brzostka życzy szczęśliwej przyszłości
2222 Rodzina Händler i Leber z Moszczenicy

Z okazyi zaręczyn naszego kuzyna **Chaima Wega** z Babicy z p. **Bertą Bfuder** z Tarnowa życzą szczęśliwej przyszłości
2221 Regina, Sala Händler i Paula Leber

Siostrze oraz szwagrowej **Mini Abusch** z okazyi jej zaręczyn z p. **S. Anklerem** życzą szczęśliwej przyszłości
2231 Faberowie z Bochni

Siostrze **Mini** z okazyi jej zaręczyn z p. **S. Anklerem** życzą szczęśliwej przyszłości
2229 Abuszowie z Tarnowa

Z okazyi zaręczyn p. **Mani Baumerówną** z Rzeszowa z p. **Mordechajem Ringlem** z Przemyśla życzą wiele szczęścia
2215 Simche i Malka Seidenowie z Rzeszowa

Z okazyi zaślubin mojej k. siostry **Fani** ze Sanoka z p. **Hermanem Eisenem** z Baligrodu serdecznie gratuluje
2216 Rodzeństwo Domb

Z okazyi zaręczyn p. **Andy Siegmanówną** z Chrzanowa z p **Izakiem Drängerem** z Bielska gratuluje
2210 Samuel Landau z Wiednia

Z okazyi zaręczyn p. **Dawida Schönberga** z Oświęcimia z p. **Sabiną Schapirówną** z Munkacza serdecznie gratuluje
2208 Siegman Kalman

Z okazyi zaręczyn naszego najuk. brata **Saula Narzisenfelda** z p. **Reginą Rudnerówną** z Ropczyc gratulują serdecznie i szczęśliwej przyszłości życzą 2237
Debora, Sydonia i Regina Narzisenfeldówne

Z okazyi zaręczyn kuzynki naszej **Heli Wechslerównej** z p. **Samuelem Süsskindem** z Biecza serdecznie gratulują i szczęśliwej przyszłości życzą
2234 Regina Aschein z rodziną z Rzysk.

Z okazyi zaręczyn p. **Mani Turner** z Mszany Dolnej z p. **Ch. Goldbergiem** z Chrzanowa serdecznie gratuluje
2176 Rodzina Feldmann

Z okazyi zaręczyn naszego koch. brata **I. Mastbauma** z Mszany Dolnej z p. **I. Buchsbaum** gratulują i dużo szczęścia życzą
2177 Samuel, Dawid i Fischel Mastbaumowie

Pinkas Beer z rodziną serdecznie gratulują **Mozesowi Goldbergowi** z okazyi jego zaręczyn z p. **Felą Manner** z Wieliczki, 2163

Z okazyi zaręczyn p. **Mozesa Goldberga** z p. **Felą Manner** serdecznie gratuluje i szczęśliwej przyszłości życzy
2161 Baruch Schneps z rodziną w Dębicy

Z okazyi zaręczyn **Mozesa Goldberga** z p. **Felą Manner** serdecznie gratulują
Chaim Goldberg z żoną, Elias Tannen-
2162 baum z rodz. i Izak Schaur z żoną

Z okazyi zaręczyn mojej drogiej przyjaciółki p. **Mani Turner** z Mszany Dolnej z p. **Ch. Goldbergiem** z Chrzanowa serdecznie i gratuluje dużo szczęścia życzy
2178 K. Feldmann

Z okazyi zaręceyn mego kolegi **Osiasza Sandbanga** z p **Deborą Weinmanówną** zasyła serdeczne życzenia
2249 Abraham Taube z Lubaczowa

Z okazyi zaręczyn koch. kuzynki **Frani Mingelgrünównej** z p. **Henrykiem Mingelgrünem** z Brzeska serdecznie gratulują i szczęśliwej przyszłości życzą
2250 Siostry Grünfarbówne z Brzeska.

---

wierające wiele myśli, świadczących o darze spostrzegawczym i głęboko ugruntowanej wiedzy politycznej.

Jako krytyk z powołania był na polu beletrystyki mało twórczym. Jego utwory, nawet „Ananke", „Cudotwórca", „Sądy boże", są koncepcyami umysłowemi, nie wypływały z natchnienia, choć rozsiewał w nich mnóstwo głębokich myśli. Dramat „Sądy Boże" (Gotts Miszpet) tłómaczono na język żydowski i przed 8. laty dyrektorzy teatru żydowskiego Kenner i Poznański wystawili w Krakowie, a Feldman był obecnym na premierze Po dwóch przedstawieniach sztukę, jako anemiczną, posiadającą za mało żywych postaci zdjęto z afisza.

Silny wpływ wywierał przez peryodyczne pismo „Krytykę", którego naczelnym redaktorem i wydawca był przez kilkanaście lat, począwszy od r. 1901. „Krytyka" poświęconą była sprawom kultury, polityki, kwestyom społecznym, hystoryografii, ludoznawstwu, literaturze polskiej i obcej, przeglądom sztuki plastycznej, sprawozdaniom naukowym i literackim, a przedewszystkiem poezyi i beletrystyce. Nowoczesne prądy literackie, szczególnie jej prometejskie wzloty i demokratyczne poglądy polityczne, znajdowały w redaktorze rzecznika i [illegible]acego orędownika. „Krytyka" przestała wy[illegible] w czasie wojny, a zamiarowi Feldma[illegible] by wskrzesić wydawnictwo, stanęła śmierć na przeszkodzie.

Zarówno w tem piśmie, jak we wszystkich swoich pracach, w szeregu broszur występował, jako chorąży ruchu niepodległościowego; nawet w czasie największych prześladowań za wszelką śmiałą myśl domagał się ten socyalista, a po wystąpieniu z partyi radykalny demokrata, wskrzeszeniu wolnej i niepodległej Polski.

Jako wyznawca haseł asymilatorskich był przeciwnym syonizmowi, który w sprawie zmartwychwstania i uzyskania samodzielnego bytu Polski w najszerszem tego słowa znaczeniu, te same głosił hasła, co zmarły. Do sprawiedliwych postulatów żydowskich nie odnosił się Feldman wrogo, propagując „zbliżenie ludów, poznanie się i wzajemne popieranie", „wolność samookreślenia losu i przyszłości każdego narodu", a niesłychanie znamiennym jest pogląd autora „Ananke", że ogromnej doniosłości jest „krok, uczyniony przez zjazd P. P. S. w Warszawie, przychylający się, lubo niewyraźnie, ku uznaniu narodowości żydowskiej, co — zdaje się — ostatecznie prędzej lub później nastąpić musi, skoro się będziemy liczyć z życiem, z jedynie decydującym w tej dziedzinie faktem, że istnieją ogromne masy ludności, piastujące w sobie samowiedzę narodową. Ograniczyć, o ile to leży w siłach ludzkich, sferę przymusu; dozwolić każdemu żyć według praw jego indywidualności — o ile ta nie jest szkodliwą dla drugich; dążyć na drodze racyonalnaj, zawsze bez gwałtu, do wyrównywania antagonizmów i znalezienie formy współżycia, umożliwiającej każdemu, tak jednostce, jak i narodowi, najpełniejszy rozwój zaklętych w nim sił i zdolności — czyż to nie najwyższe ideały kultury społecznej?" („Krytyka" Rocznik VII, Maj 1905). Mądre te słowa, nabierające teraz szczególnej akrualności, świadczą wymownie o tem, że Feldman, Polak kochający ponad wszystko Polskę, uznawał narodowość żydowską.

Izolując się jednak coraz bardziej od społeczeństwa żydowskiego, krocząc po linii naturalnego rozwoju asymilacyi przyjął na łożu śmierci chrzest.

Ale i ten fakt nie uchronił Feldmana od inwektyw nawet po śmierci. Jedno z pism mówi o nim jako o masonie, pozostającym na żołdzie międzynarodowej finansyery żydowskiej, inne głosi z emfazą, że przeznaczeniem Feldmana „było oświetlać tendencyjnie rozwój myśli polskiej w duchu międzynarówki" i jakkolwiek był koryfeuszem nowoczesnej, głęboko ujętej krytyki, zarzuca mu „Gazeta Warszawska", że „brak smaku i kultury artystycznej utrudniał zmarłemu należytą ocenę literatury polskiej".

Oto zrozumienie, z jakiem się spotkał Wilhelm Feldman, Żyd, który przeszedł na łono asymilacyi, wysnuwając ostateczną konsekwencyę ze swych poglądów.

X.

Organizacya pionierskiej pracy palestyńskiej.

Niedawno odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu Centralnego organizacyi pionierów palestyńskich Hechaluc przy udziale delegatów z Małopolski, Litwy, Białorusi i Rosyi. Po wysłuchaniu sprawozdania delegatów poszczególnych krajów, uchwalono zwrócić się do Komitetu Akcyjnego wszechświatowej organizacyi syońskiej, by grupom pionierów przygotowanych do pracy rolnej i budowlanej dano możność wyjazdu do Palestyny. Celem usystematyzowania pracy pionierów palestyńskich we wszystkich krajach postanowiono utworzyć prowizoryczny Ścisły Komitet Wykonawczy Hechalucu z siedzibą w Warszawie. Zjazd ogólny chalucow ma się odbyć — jak się dowiadujemy — z końcem grudnia br. lub z początkiem stycznia 1920 w Krakowie.

Żydowskie kursa uniwersyteckie w Jerozolimie.

ZURYCH. (Tel. wł.) Żydowskie biuro prasowe donosi: W kołach syońskich w Londynie rozważają obecnie projekt założenia w najbliższym czasie żydowskich kursów uniwersyteckich w Jerozolimie. Projekt ten, mający na celu umożliwienie młodzieży opuszczającej gimnazyum hebrajskie w Jaffie, studyów w kraju, staje się tem aktualniejszy, gdyż budowa uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie potrwa dłuższy czas. Kursa trwać będą 2 lata, a obejmą następujące fakultety: matematyczno-fizyczny, biologiczny i humanistyczny.

Memoryał posłów żydowskich

w sprawie spoczynku niedzielnego.

Klub sejmowy przy T. Ż. R. N. zwrócił się do marszałka Sejmu z następującym memoryałem:

W ostatnich czasach za wszystkich miast i miasteczek Polski nadchodzą do nas liczne protesty związków kupieckich i rzemieślniczych żydowskich przeciwko, zamierzonemu wprowadzeniu przymusowego odpoczynku niedzielnego.

Ludność żydowska tradycyjnie jest przywiązana do soboty, która stanowi największą świętość religijną naszego narodu. W razie przeprowadzenia przymusu niedzielnego ludność żydowska tego zasadom tolerancyi religijnej będzie skazana na zadanie gwałtu swemu sumieniu.

Ponieważ ludność żydowska tego nie uczyni, dwudniowy odpoczynek w tygodniu doprowadzi ją do nieuniknionej ruiny, co w ostatecznym rezultacie odbije się ujemnie na dobrobycie materyalnym i kredycie całego państwa, albo też prawo zostanie tylko martwą literą, administracya będzie musiała walczyć z każdym Żydem oddzielnie. Żydzi będą się bronili i rzecz cała skończy się jedynie na tem, że łapownictwo i korupcya rozwiną się wśród niższej administracyi jeszcze bardziej.

Dochodzące nas protesty wskazują na niebezpieczeństwo projektowanego prawa, podkreślając jednocześnie, że w państwach Europy Zachodniej, gdzie przymus spoczynku niedzielnego obowiązuje, istnieje jednak wyjątek dla ludności żydowskiej (Holandya, Anglia), uwzględniający wierzenie i wolność sumienia naszego narodu.

Argumenty kolegi naszego posła Dra Thona, przedstawione na posiedzeniu komisyi Handlowo przemysłowej w dn. 29 października r. b. nie zostały uwzględnione przez plenum komisyi. Sprawa jest jednak bardzo poważna, gdyż grozi ruiną materyalną milionom obywateli narodowości żydowskiej i wywołuje wrażenie, że chodzi tu jedynie o zamaskowaną formę bojkotu i przymusowego rugowania Żydów z zajętych już placówek ekonomicznych.

Wobec tego byłoby pożądanem, ażeby komisye sejmowe, zajmujące się tą sprawą, powiadomione zostały o tych obawach jakie żywi ludność żydowska kraju, wobec pogłosek o zamierzonem postawieniu jej przed alternatywą, bądź gwałcenia własnego sumienia i profanowania swej religii, bądź ruiny materyalnej.

Prosimy przeto uprzejmie pana Marszałka o przesłanie niniejszego pisma do odnośnych komisyj, celem zwrócenia uwagi ich na całą powagę kwestyi i jej konsekwencyj dla ludności żydowskiej.

*

Warszawa. (Tel. wł.). Posłowie żydowscy zajmują się obecnie z całą intenzywnością sprawą spoczynku niedzielnego. Pos. dr Thon i Halpern prowadzą bez przerwy rokowania z przywódcami stronnictw. Klub mieszczański przy rozpatrywaniu sprawy przymusowego spoczynku niedzielnego odrzucił żądania żydowskie większością 1 głosu. Pewne punkty projektu ustawy o spoczynku niedzielnym wywołały niezadowolenie u stronnictw prawicowych. Posłowie żydowscy czynią starania, by sprawę odroczyć. Stanowczy opór stawiają w tym wypadku posłowie s o c y a l i s t y c z n i. „Wolne Zjednoczenie posłów żydowskich“ wyznaczyło z swego łona komisyę, złożoną z pos. dra Thona, Hirszhorna i rab. Halperna, która będzie w dalszym ciągu prowadziła rokowania z miarodajnymi czynnikami.

Wykłady p. Milejkowskiego.

Komitet Centralny Org. syon. dla Małopolski komunikuje:

Zapowiedziane na dnie najbliższe wykłady p. Natana Milejkowskiego w Jaśle, Pruchniku Oleszycach, Radymnie i Przeworsku zostają odłożone z powodów od nas niezależnych. Termin zostanie podany do wiadomości.

ZGRZYTY.

Czarno-żółte niebezpieczeństwo.

Dzienniki w ostatnich numerach donoszą, że 4 miliony murzynów i tyleż milionów „żółtych“ grozi Europie wojną i zalewem.

Dziś panuje biała rasa,
Czy na wieki? Kwestya właśnie,
Gdyż żar wojen nie wygasa
I tak prędko nie wygaśnie.

Z ziem, gdzie rządzi Lama Dalaj,
Z wysp, gdzie smukła wiśnia kwitnie,
Ż ó ł t a pięść podnosi Malaj,
Którą wkrótce w łeb nas wytnie.

Niczem krasna gwardya z Dźwińska,
Z nad jeziora Kaka Titi
Grozi światu c z e r ń murzyńska,
Zbrojna w łuki i dzidy.

Nad tą dolą naszą marną
Gorzkich łez wylewam ściągiew:
Czyżby znowu ż ó ł t o-c z a r n ą
Świat wywiesić miał chorągiew?!...

Koren

Czy Żydzi uczestniczyli w mordzie Mikołaja II.?

Na pytanie to daje odpowiedź obywatel czechosłowacki Wiktor Schoen, w związku z tem, że pisma antysemickie doniosły, iż w zabójstwie cara wzięło między innymi udział 11 Żydów. P. Schoen, jako znajdujący się podówczas (w początku r. 1917) w Ekaterynburgu w charakterze oficera austryackiego, stwierdza, że mord wykonała straż, pilnująca domu, w którym b. car mieszkał, a składająca się z samych prawosławnych. Również wyrok śmierci na cara zapadł w Moskwie, zaproponowany został i podpisany przez przewodniczącego komitetu wykonawczego na Uralu, Bielobiedowa, rdzennego Rosyanina. Natomiast członkiem komitetu, który się energicznie opierał wyrokowi śmierci na cara, był komisarz Żyd Gołoczakin.

Śmierć Róży Łuszczkiewicz-Gallowej.

Kraków, 7 listopada.

Wczoraj zmarła w Krakowie wskutek zatrucia gazem znana i powszechnie lubiana artystka teatru miejskiego, p. Łuszczkiewicz-Gallowa.

Zmarła urodziła się w Sokalu w roku 1892. Karyerą artystyczną rozpoczęła we Lwowie w roku 1911, odtwarzając postać Rusałki w »Dzwonie zatopionym« Hauptmana. Na deski teatru krakowskiego przeniosła się w r. 1913 za dyrekcyi Pawlikowskiego i odtąd występowała stale w Krakowie z przerwą 2-letnią, spowodowaną ewakuacyą do Wiednia.

*

Najwybitniejsza artystka teatru im. Słowackiego, żona znanego malarza Iwona Galla, nagle zmarła. Wczoraj nad ranem zauważyli sąsiedzi wydobywający się z jej mieszkania czad, otworzono przemocą drzwi, a oczom obecnych przedstawił się zgrozą przejmujący widok: Róża Łuszczkiewicz leżała nieżywa, gazem zaczadzona! Ta tragiczna do głębi duszy wstrząsająca wieść rozeszła się lotem błyskawicy po Krakowie. Koleżanki i koledzy dowiedziawszy się o zgonie przemiłej swej protagonistki tuż przed próbą z »Powodzenia« osłupieli z przerażenia, a próba odbyć się nie mogła.

Ciężki, *niepowetowany* cios poniósł nasz teatr, tracąc artystkę o głębokiej kulturze i rzadkiej intuicyi artystycznej.

Pod wpływem gorącego umiłowania sceny uczyła się gry dramatycznej u Gabryeli Zapolskiej i Romana Żelazowskiego. Debiutowała w lwowskim teatrze parę lat przed wojną w potężnej tragedyi Hauptmanna »Dzwon zatopiony«, występując w owianej nadziemskim czarem kreacyi Rusałki, która w interpretacyi Gallowej istotnie porwać mogła mistrza Henryka na szczyty najwyższej twórczości.

Słusznie widziano w niej we Lwowie nową wschodzącą gwiazdę sceniczną. Sławę swą utrwaliła do najdrobniejszych szczegółów opracowaną rolą królewicza Hamleta, kreowaną w Wiedniu, grając w e n s e m b l u Hellera. Jeszcze przed wojną pozyskano znakomitą artystkę dla pierwszej sceny krakowskiej. Wszystkie błyszczące walory jej olśniewającego talentu ujawniały się w całej pełni w rolach tragicznych (potężne były kreacye np. w »Zaczarowanem kole«, »Wyzwoleniu«, »Bolesławie Śmiałym«, »Sędziach« i t. d.) Występowała także z wielkiem powodzeniem w kreacyach salonowych, stwarzając przepyszne sylwetki, szczególnie w »Rzeczywistości«, »Lancecie«, »Polityce«)

Nasz przybytek Melpomeny jest w położeniu bez wyjścia: cały gmach repertuaru trzeszczy obecnie we wszystkich więzadłach. Anioł śmierci uniósł w inny świat prawdziwą artystkę i prawdziwego człowieka — oby w lepszy świat!

Dr. Fallek.

KRONIKA.

Kraków, 7 listopada.

Związek gospodarczy, oddział odzieżowy, przy ul. Koletek 7 zawiadamia swoich członków, iż otrzymał ze Szwajcaryi świeże transporty różnych towarów, a mianowicie: bardzo tanie płaszczyki zimowe dla chłopców, ubrania męskie i dziecinne, płaszcze i koszule damskie, płócienka, płótna, barchany, rozmaite sukna, podszewki. Wszystko w wielkim wyborze po najniższych cenach.

Z »Bagateli“. „Dudek“ Feydeua w dalszym ciągu budzi zajęcie i zapełnia widownię teatru; wobec sukcesu zdecydowanego powtórzony będzie dziś, w niedzielę i w poniedziałek 10 bm. Tak samo na sobotnią i niedzielną „popołudniówkę“ sprzedaż biletów idzie pospiesznem tempem. Graną będzie po raz ostatni w tym sezonie „Hiszpańska mucha.“ Zapolskiej „Kobieta bez skazy“ pojawi się w sobotę w obsadzie premierowej.

Wiadomość o ucieczce Noconia, wielokrotnego mordercy i notorycznego bandyty utrzymuje się wśród ludności, wobec czego jest wskazanem, by predydyum sądu okręgowego w sprawie tej dało nareszcie **wyjaśnienie**. Domaga się tego wzburzona opinia publiczna!

Specyalista w poligamii. Wielokrotny oszust Alojzy Maurer, o którego aresztowaniu wczoraj donieśliśmy, dopuścił się prócz wspomnianych już oszustw również kilkakrotnie bigamii. Jak sam zeznaje, ożenił się w r. 1917 jako Aron Loewi ze Zofią Haberman z Drohobycza, dnia 13 kwietnia br. ożenił się powtórnie z Erną Beer z Krakowa, zaś przed 3 tygodniami w Wiedniu wstąpił w związek małżeński z Rosalią Zeiler. Biuro bezpieczeństwa przy dyr. policyi wzywa żony Maurera vel Loewiego (prawdopodobnie jest ich jeszcze więcej), by we własnym interesie zechciały podać biuru swe adresy.

Na czarnej giełdzie aresztowały wczoraj organa policyi Szulima Majera Korala i Dawida Rothbauma ze Stryja za uprawianie niedozwolonych spekulacyj pieniężnych. W chwili aresztowania zdołał Rothbaum podać swemu wspólnikowi kwotę 50 tys. K, z którą tenże zbiegł.

Znowu służąca! Tym razem Marya Semko skradła swemu pracodawcy Markusowi Felsenowi rozmaite materye wartości 3000 K.

K O M U N I K A T Y.

M e r k a z—H a c e i r i m. Dziś piątek godz. 8 wiecz. ref. n. t. ‚Autoemancypacya‘ Pińskiera. Sobota 3·30 pop. ref. red. Freunda n. t. „Nacyonalizm żydowski“.

W a l n e Z g r o m a d z e n i e Tow. Rygorozantów odbędzie się w niedziele 9 bm. o g. 3 pop. w lokalu „Solidarności“, ul. Zielona 10 II p.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO

Piątek: Makbet.
Sobota: Dziady.
Niedziela pop. W małym domku. — wiecz. Makbet.

REPERTUAR M. TEATRU POWSZECHNEGO

Piątek: Olcusz w piekle
Sobota: Potasz i Perlmutter,

REPERTUAR „BAGATELI“

Piątek: »Dudek“
Sobota pop. o g. 4. „Hiszpańska Mucha“ wiecz. Kobieta bez skazy.
Niedziela pop. Hiszpańska mucha. — wiecz. Dudek.
Poniedziałek: Dudek.

Z kraju.

Strejk profesorów gimnazyalnych w Przemyślu. Dnia 29 października profesorowie polskich gimnazyów w Przemyślu na znak protestu przeciw okropnym brakom aprowizacyjnym i nędzy stanu nauczycielskiego, — zawiesili wykłady w szkołach i rozpuścili młodzież. Strejk ten w bardzo krótkim czasie załagodzono.

Strajk księgarski w Warszawie trwa. Toczą się nieprzerwanie rokowania między związkiem księgarzy polskich a związkiem pracowników księgarskich. Do zasadniczego porozumienia doszło co do warunków płacy dla kobiet, t. zw. sił pomocniczych, praktykantów i woźnych. Nie osiągnięto porozumienia w sprawie płacy dla starszych pomocników księgarskich. Głównem jednak punktem różnicy między stronami jest obecnie kwestya płacy za 8 dni strajku i sprawa zaległej roboty, powstałej z powodu strajku. Pracownicy domagają się za nią specyalnej zapłaty oraz płacy za dni strajku.

O uniwersytet rosyjski w Polsce »Goniec Miński« donosi, że »grono osób życzliwie dla młodzieży rosyjskiej usposobionych« zabiega obecnie o stworzenie uniwersytetu rosyjskiego w Mińsku, gdyż wskutek bolszewizmu w Rosyi młodzież rosyjska jest pozbawiona możności studyów. Na siedlisko tego zakładu wybrano już Mińsk.

Technika żydowska w Wilnie. W Wilnie toczą się obrady w sprawie otwarcia tamże techniki żydowskiej. Na narady zostali zaproszeni także studenci żydowscy, którzy nie zostali przyjęci na uniwersytecie polskim we Wilnie.

Jeszcze rabin Perlmutter. Jak donosi »Jidisches Folk«, otrzymali krewni rabina Perlmuttera wiadomość, że tenże powróci dopiero za 2 tygodnie do Warszawy.

Na łono judaizmu. W przeciągu ubiegłego roku zanotowano w rabinacie warszawskim 23 wypadki przyjęcia z powrotem religii żydowskiej przez przechrztów. Większa część tych »gajrim« należy do sfery inteligencyi żydowskiej.

Organizacye zawodowe robotników żydowskich w Polsce obejmują według najnowszych obliczeń 90 tysięcy członków. Z nich 50 tysięcy zorganizowanych jest w »Bundzie«, przeszło 34 tysięcy w »Poale Syonie«, a około 6 tysięcy w organizacyi »Ferajnigte«.

Wybryki na kolejach. Do pociągu osobowego, który o godz. 12·50 w południe odchodzi z N. Sącza do Krakowa, wsiadło dnia 3 bm. w Grybowie kilku młodych i starszych obywateli, wracających z jarmarku w Grybowie i poczęło turbować siedzących w wagonie pasażerów żydowskich. Pan M. K. z Krakowa, widząc, że sytuacya staje się poważną, zatrzymał pociąg. Atoli służba kolejowa nie tylko nie uczyniła zadość prośbie pasażerów Żydów o przeprowadzenie ich do innego wagonu, ale pan M. K. musiał nadto za zatrzymanie pociągu zapłacić grzywnę 40 kor.

Dębica. Dnia 2 b. m. odbyło się w tutejszym Beth Hamidraszu zgromadzenie protestujące przeciw zaprowadzeniu bezwzględnego spoczynku niedzielnego. Po przemówieniu uchwalono wysłać do miarodajnych czynników rządowych protest, zawierający znane rezolucye krakowskie.

Wczoraj t. j. dnia 4 bm. około godz. 8 wieczorem wpadli czterej bandyci, uzbrojeni w rewolwery, do mieszkania Mojżesza Weisera, a zastawszy tylko jego żonę i jej matkę, zrabowali im 14 000 K. w gotówce i skóry za 20 000 K. Wtem nadszedł Weiser i jego teść Leib Herschlag. Bandyci położyli trupem Leiba Herschlaga, a Weisera ciężko zranili. Podnieść należy śmiałość bandytów, gdyż mieszkanie Weisera znajduje się na głównej ulicy, prowadzącej ze stacyi, a którędy o tej porze przechodzą setki ludzi. Władza bezpieczeństwa zjawiła się po upływie godziny, tak, że bandyci uszli cało z łupem. Po upływie 2 godzin zjawiła się patrol wojskowa. Ponieważ jest to już drugi wypadek w naszym powiecie, apelujemy do organów bezpieczeństwa, aby baczniejszem okiem zwracały uwagę na szerzący się bandytyzm.

Ze świata.

Rocznicę aktu Balfoura z 2 listopada obchodzono uroczyście w gimnazyum żydowskiem w Wiedniu. Dyrektor zakładu, prof. Kellner, przedstawił zebranym uczniom i uczenicom znaczenie tego dnia i wskazał równocześnie na obowiązki uczniów wobec języka hebrajskiego, który ma stanowić środek porozumienia się między odbudowującą się Palestyną a Żydami całego świata.

Prawa mniejszości narodowych w traktacie pokojowym a Żydzi. Na ten temat przemawiali w Wiedniu 2 listopada na masowym mityngu, zwołanym przez Żyd. Radę Nar. w niem. Austryi, nadrabin wiedeński dr. Chajes i poseł inżynier Stricker. Obaj mowcy omówili w szczególności postanowienia traktatu o mniejszościach narodowych w traktacie pokojowym z niem. Austryą i wykazywali, dla czego Żydzi austryaccy muszą obstawać przy dokładnem wypełnieniu tego traktatu przez rząd.

Podróż rabina kowieńskiego do Ameryki. Przywódca mizrachistów w Ameryce rabin Meir Berlin otrzymał wiadomość, że znany rabin kowieński Hirsz Schapira przyjeżdża do Ameryki, celem zorganizowania pomocy dla cierpiących nędzę Żydów litewskich.

Katedra języka żydowskiego kreowana została na wydziale filozoficznym uniwersytetu w Strassburgu.

Siedm i pół miliona ludzi zginęło w wojnie światowej. Ministerstwo wojny w Stanach Zjednoczonych ogłasza statystykę, wedle której padło podczas wojny światowej na polach bitew 7,450 200 żołnierzy.

Eksplozya dynamitu w wagonie kolejowym zdarzyła się w sobotę w pociągu, jadącym z Bogumina, gdy tenże zajeżdżał właśnie na stacyę w Böhmisch Trübau. Ostatni wagon, który był przepełniony, doznał bardzo silnego wstrząśnięcia, wszystkie szyby wypadły, a równocześnie usłyszano krzyki i jęki rannych. Stwierdzono, że w kufrze pewnego żołnierza, jadącego na urlop eksplodował patron dynamitu. 6 osób zostało zabitych a 4 ciężko ranne.

Byłe wiedeńskie teatry nadworne zostały obecnie przez rząd austryacki przyjęte na etat państwowy, jako teatry narodowe.

Dział gospodarczy.

Ministerstwo przemysłu i handlu w zasadzie się zgadza na wywóz naszych przetworów ropnych wzamian za następujące surowce lub towary jugosławiańskie: 1. wełnę, 2. tytoń, 3. garbniki, 4. len i konopie, 5. śliwki suszone, 6. powidło, 7. rudy manganowe, 8. sodę amoniakalną.

Giełda krakowska z dnia 6 bm.

Waluty:	Ofiar.	żądano	tranzakcye	
Marki polskie	182—	192—	190.25	190.—
Ruble carskie po 100 rb.	205·—	235—	—·—	—·—
„ „ „ 500 „	210—	235—	224·—	223.50
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—	
„ dumskie	90·—	100—	—95	

Warszawa, PAT. 6. listopada. **Kursa dewiz i banknotów** notowane w państwowej centrali dewiz:

	Dewizy kupno	Dewizy sprzed.	Banknoty kupno	Banknoty sprzed.
Funty szterlingi	173—	180.—	178—	181.—
Dolary Stanów Zjed.	42.25	42 75	42.25	43·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—.—	—.—	—.—
Franki francuskie	5.—	5.10	5.—	5.15
Franki szwajcarskie	7 70	7.80	7.70	7 85
Franki belgijskie	5.10	5.10	5.10	5·25
Liry	4.05	4·15	4 —	4.20
Marki fińskie	1.75.	1·80.	1·70.	1.85
Lei rumuńskie	1.85.	1 90.	1 85.	1 95
Lewy bułgarskie	—.—	—.—	—.—	—.—
Floreny holenderskie	15.—	15.20	14.90	15 20
Korony szwedzkie	10.05	10·20	10 —	10.25
Korony norweskie	9 55	9·70	9 50	9.75
Korony duńskie	9.—	9.15	8 95	9.20
Marki niemieckie	135—	137.—	134·—	138.—
„ Drobne do 10 Mk.	—.—	—.—	100.—	—.—
Korony austryackie	—.—	50.—	—.—	50.—
Korony czeskie	97—	99—	—.—	—.—

Kurs przerachowania na korony: 52.—

Import do Polski.

WARSZAWA. W. B. K. Nadeszły tu numer »Morningpost« przyniósł informacyę londyńskiego polskiego komitetu narodowego, w której komitet ten twierdzi, że kontradmirał Porębski oblicza wysokość importu do Polski na 4,000.000 ton. Do przewiezienia towarów koniecznych dla naszego kraju potrzebna jest flota z 20.000 ton brutto: równa się to zapotrzebowaniu 20 parowców po 8.000 ton dla importu angielsko-francuskiego, 10 parowców po 3000 ton dla handlu z portami północnymi, reszta tonaży zużytą zostanie na handel z innymi krajami.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Druk. M. Deutschera, Kraków [illegible] telefon 1656.